

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 19-go Sierpnia 1867 r. | **N^o 183.** | Lat **46.** | Dnia 7 (19) Sierpnia 1867 r.

Poniedziałek.

Rano ciepła st 15, w połu: c. st: 22 | Wschód Słońca g. 4 m. 50 |
Wysok: wody st: 3 c. s. (Ubywa): | Zachód „ „ 7 „ 16 |

Jutro, Śgo Bernarda Opata.

Wczoraj w czasie Nabożeństw, Amatorowie i Artysci wykonali następujące dzieła muzyczne: Na Wotywie, w kaplicy Literackiej: Mszę Chwaliboga, na Offertorium, Hymn Webera; na Benedictus, Śpiew Stradelli z XVII wieku (solo tenor); a na Agnus Modlitwę Chwaliboga (solo sopran); na Summie w Archikatedrze, chóry Inst. Muz. wykonały Mszę Nidermeyer, na Graduale, „Ojciec nasz“ Moniuszki, na Offertorium, „O Salutaris“ Rossiniego, i Benedictus Bröhra. Summę celebrował JX. Kanonik Sotkiewicz, kazanie miał JX. Biernacki. — W kościele N. MARJI P. Łaskawej, przy ulicy Śto-Jańskiej, wykonana została Msza Krogulskiego Nr 8, Graduale, Moniuszki; na Offertorium, Modlitwa Roguskiego (solo sopran), na Benedictus, Hymn do BOGA Münchheimera (solo contr alt), na Agnus tercet Mandanici'ego i Hymn Staltera. — W kościele Śgo MARCINA, przy ulicy Piwnej, Msza Chwaliboga, duet na sopran i alt Clargetta. i Modlitwa Tejchmanna (solo tenor.) — W kościele PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO, przy ulicy Miodowej, Msza Krogulskiego, na Offertorium, Modlitwa do BOGA RODZICY, Dobrzyńskiego (solo sopran), na Benedictus, Modlitwa K. Studzińskiego (solo bariton), i Agnus, Słoczyńskiego. — W kościele Śgo JACKA, przy ulicy Freta, obchodzonym był droczny odpust Śgo Patrona kościoła, a zarazem Patrona czeladzi szewskiej. Odpust ten, przy wystawieniu Relikwji Śgo JACKA, w złotej ręce pomieszczonych, z całą solennością był odprawionym, a bractwa miejscowe na chórze wykonywały pienia religijne z towarzyszeniem organu.

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO

ALEXANDRA II-go,

CESARZA I SAMOWŁADCY WSZECH ROSSJI,

KRÓLA POLSKIEGO,

WIELKIEGO XIĘCIA FINLANDZKIEGO,

etc., etc. etc.

Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem.

Na przedstawienie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, z dnia 14 (26) Czerwca 1867 roku, Komitet Urządzający postanowił i stanowi:

1) Ułożoną przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych, i przy niniejszem załączoną Ustawę o Straży Ogniowej w Warszawie, zatwierdzić.

2) Wykonanie tej Ustawy, która w Dzienniku Praw zamieszczoną być winna, poruczyć Dyrektorowi Głównemu Spraw Wewnętrznych i Naczelnikowi Warszawskiego Okręgu Żandarmów, w czem do kogo należy.

Działo się w Warszawie na 198 posiedzeniu, dnia 18 (30) Lipca 1867 roku.

Prezes Namiestnik w Królestwie

Generał-Feldmarszałek (podp.) Hr. Berg.

Członek Zawiadujący czynnościami Komitetu Urządzającego, Senator, (podp.) J. Solowjew. (Dz. War.)

— Rozkaz Ober-Policmajstra miasta Warszawy, z dnia 1 (13) Sierpnia r. b. — Z powodu zmniejszenia się cholery w mieście tutejszem, oddział choleryczny w Domu Położniczym, przy ulicy Marszałkowskiej, zostanie zwinięty po opuszczeniu go przez chorych dotąd tam będących. Zawiadamiając o tem, polecam odsyłać chorych z Cyrkułów: IX i Xgo, do oddziału cholerycznego przy Szpitalu Śgo Łazarza. (Dz. War.)

— Szkoła Główna Warszawska — Podaje do wiadomości osób interesowanych, iż zapis Studentów do Szkoły Głównej na rok 1867/8, trwać będzie od dnia 23 Sierpnia (4 Września) do dnia 8 (20) Września r. b., codziennie, od godziny 9 z rana. Każdy, zyczący sobie zapisać się w poczet Studentów Szkoły Głównej, powinien złożyć następujące dowody: 1. metrykę urodzenia; 2. świadectwo szczepionej ospy; 3. jeśli niepełnoletni, deklarację rodziców lub opiekunów, iż zyczą sobie aby jako Student do Szkoły Głównej uczęszczał, i poddają go pod przepisy wszystkich studentów obowiązujące; 4. patent z ukończonego całkowitego kursu nauk w gimnazjum, albo też świadectwo, że odbył z powodzeniem egzamin z zupełnego kursu gimnazjalnego w jednym z gimnazjów Cesarstwa lub Królestwa; 5. świadectwo właściwej władzy policyjnej, iż nie miał udziału w byłym powstaniu; pochodzący zaś z Cesarstwa, winni złożyć świadectwo właściwego Naczelnika Gubernji, iż do przyjęcia ich na Studentów Szkoły Głównej żadne nie zachodzą przeszkody. Kandydaci powyższe dowody posiadający, poddawani będą w Komitetach w tym celu ustanowionych egzaminowi wstępnemu, w zakresie kursu gimnazjalnego, z wyjątkiem tych uczniów, co ukończyli kurs nauk w gimnazjach mieszanych, a którzy na mocy rozporządzenia Władzy Wyższej, wolni są od egzaminu wstępnego. Wreszcie każdy nowoprzyjęty do Szkoły Głównej, obowiązany jest wnieść do Kassy Skarbowej przy Magistracie m. Warszawy, opłatę szkolną wpisową za półrocze I-sze r. 1867/8 w kwocie rs. 25. — Za Rektora, Dziekan J. S. Kowalewski. (D. W.)

— Naczelnik Płockiej Dyrekcji Szkolnej ogłasza, że zapis uczniów na rok szkolny 1867/8, tak na pierwszy, jako też na drugi kurs kursów Pedagogicznych Wymyśliskich, w Powiecie Lipnowskim, pod miastem Skępem, w Gubernji Płockiej, rozpocznie się 4 (16) Sierpnia roku bieżącego 1867. Na kursa Pedagogiczne przyjmowaną będzie młodzież włościańska, szczególnie pochodzenia Polskiego. Pragnący wejść na pierwszy kurs powinni mieć najmniej 15 lat wieku i złożyć examen z przedmiotów dwu-klassowej szkoły elementarnej, a na drugi kurs — najmniej 16 lat wieku i umieć nauki wykładane na pierwszym kursie. Wstępujący na kursa,

winien złożyć przy podaniu Inspektorowi kursów Pedagogicznych Wymyślińskich następujące dowody: a) świadectwo wieku i stanu, b) świadectwo najbliższej władzy miejscowej o sprawowaniu się swoim, i c) świadectwo Proboszcza parafji, że dopełnia obowiązków religijnych. Wszystkie te dowody mogą być pisane na zwyczajnym papierze. Nadmieniam się przytem, że biedniejsi i zdolniejsi uczniowie kursów Pedagogicznych, na mocy decyzji Rady Pedagogicznej, mogą być umieszczani na stypendjach Rządowych, na rachunek wyznaczonego etatem funduszu.

(Dz: War:).

— Wyjechali z Warszawy: Jenerał-Lejtnant *Min-kwitz*, do Petersburga; Jenerał-Major *Raden*, za granicę; Rz: Radey Stanu: *Katalej*, do Petersburga; *Wiczorkowski*, do m. Siedlca.

— W dniu 23-cim z. m., rozstał się z tym światem ś. p. JX. Onufry Dąbrowski, Prałat Scholastyk Katedry Kujawsko-Kaliskiej, niegdyś Kapłan Zgromadzenia Scholarum Piarum i Prefekt Szkół Publicznych. Żył lat 65.

— Wczoraj zakończył doczesne życie ś. p. Ignacy *Jeziorowski*, Zastępca Obróńcy Prokuratorji i Refereut Prawny Okręgu Naukowego. Stroskana Żona wraz z czworgiem małych Dzieci, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego, na exportację zwłok, z dolnego Kościoła Śgo KRZYŻA, na cmentarz Powązkowski, jutro, o godz: 6ej po południu, odbyć się mającą. (11,997)

— Józefa-Franciszka z Rzyteńskich *Eysymont*, po długiej i ciężkiej słabości, opatrzona ŚS. SAKRAMENTAMI, w dniu 17-tym Sierpnia r. b., przeniosła się do wieczności, w wieku lat 80. W nieutulonym żalu pozostałe Dzieci, Wnuki i Prawnuki, zapraszają Krewnych, Sasiadów, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok z dóbr własnych Koźłów, do miasta Parysowa, w dniu 21 Sierpnia r. b., o godzinie 5ej po południu, oraz na żałobne Nabożeństwo w dniu następnym, to jest 22go b. m., odbyć się mające w Kościele parafjalnym Parysowskim. (11,972.)

— Ś. p. Marjanna z Brzostowiczów *Złodkiewicz*, wdowa po Kapitanie, b. wojsk Polskich, po przeżyciu lat 80, zmarła wczoraj, wyprowadzenie jej zwłok na cmentarz Powązkowski, z Kaplicy Kościoła Śtej Anny, Matki N. MARJI PANNY, przy ulicy Krak-Przedmieście, nastąpi jutro, to jest 20go b. m., o godzinie 5ej po południu, na które Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, w nieobecności Córki zmarłej, jej Synowiec zaprasza. (12,997.)

— W dniu 17 Sierpnia, zachorowało w Warszawie na cholere osób 60, wyzdrowiało 104, umarło 16; — w dniu 18 b. m. zachorowało osób 66, wyzdrowiało 114, umarło 15; pozostaje chorych z dawniejszemi osób 728. — Od początku pojawienia się epidemji, zachorowało osób 5,296, wyzdrowiało 2,931, umarło 1,637. (G. P.)

— W zesłą Sobotę, to jest dnia 17go b. m., około godziny 7ej wieczorem, w Kościele parafjalnym Mokotowskim, pobłogosławiony został przez JX. Adama *Jakubowskiego*, Administratora parafji

Śgo KRZYŻA, związek małżeński zawarty przez Pana Ignacego *Czerwińskiego*, Urzędnika Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, z Panną *Teresą Papi*, Córka Jana i Teodozji z Gałęzowskich, małżonków *Papi*, obywateli tutejszych. Po skończonym obrzędzie, zebrane grono rodziny i przyjaciół, składało nowożeńcom życzenia, do których i my dołączamy swoje, życząc im błogich dni szczęścia w jak najdłuższe lata.

— *Prezydujący w Komitecie wystawy płodów gospodarstwa wiejskiego*, odbyć się mającej w Warszawie, w dniach: od 9 (21) do 12 (24) Września r. b., powołując się na ogłoszenie Komitetu tejże wystawy z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) r. b., ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, iż próby z dostarczonemi na wystawę maszynami i narzędziami rolniczymi, oraz zwierzętami pociagowemi, odbywać się będą zaraz za składami Banku Polskiego, w miejscowości, przy alei Jerozolimskiej, nieopodal tak zwanego folwarku Śto Krzyżkiego. Przedmioty pochodzenia zagranicznego mogą być dopuszczone na wystawę i w sprawozdaniu z takowej, jeżeli zasłużą na to, uczynioną o nich będzie zaszczytna wzmianka; z uwagi jednak, że wystawa płodów gospodarstwa wiejskiego, o jakiej mowa, jest wyłącznie krajową, dla przedmiotów wyprodukowanych w granicach Królestwa Polskiego, nagrody przeto obcym wystawcom udzielane nie będą. Wreszcie, gdy się zbliża ostateczny termin do składania deklaracji, mam zaszczyt uprzedzić o potrzebie śpieszniejszego ich nadsyłania do Komitetu urzędującego w gmachu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych w Wydziale Przemysłu i Kunsztów. — *Józef Zamojski*. — Sekretarz Komitetu *Adam Mierzynski*. (D. W.)

— Onegdaj miała miejsce wizyta w Ochronie Śtej ZOFII, za rogatkami Wolskimi położonej. W Ochronie tej Nrem 10 oznaczonej, Opiekunką jest JW. Pelagja z Hr: Zamojskich *Rembielńska*, a Opiekunkami: JW. Hr: Zamojski Tomasz Ordynat, i W. Gierzyński Ignacy; Dozorczynią Pani Wolińska *Józefa*; Pomocnicą zaś Panna Wolińska *Karolina*. Na wizycie pomienionej było chłopców 38, dziewcząt 42, razem dzieci 80. Rozdano wiązek oprawnych na nagrody przesłanych przez Towarzystwo Dobroczyńności sztuk 5, listów pochwalnych sztuk 4, wiązek ofiarowanych przez JW. Hr: Zamojskiego, sztuk 10, pończoch par sześć, kołnierzyczków roboty własnej sztuk sześć, fryzek sztuk sześć. Nagrody otrzymali: *Maria Czechowska*, *Władysław Skorubski*, *Józef Mar-tuszewski*, *Maria Domańska*, *Anna Hagen*; a listy pochwalne: *Piotr Białecki* i *Juljan Sowiński*. Obecni byli na wizycie: Vice Protetorka Ochrony Pani *Joanna Neybauer* Opiekunka i inne Opiekunki, oraz Członkowie: *Adam Bartoszewicz*, *Kożarski*, *Zaborski*, *Doktor Kamiński*, *Holiser*, *Gautier Jan* (syn) i t. d.

— Jutro, o godzinie 6ej wieczorem, odbędzie się Wizyta Jenerałnej w Ochronie XIIej, pod Nr 1549, przy ulicy Chmielnej.

— Uzupełniając podany w krótkości w piśmie naszym, życiorys ś. p. *Ign. Gepnera*, Nacz. w Banku Pol. podajemy dziś bliższe z pracowitego życia jego szczegóły, a mianowicie dotyczące zajęć artystycznych nie-

boszczyka, którym się z zamiłowaniem, jako amator poświęcał; ś. p. Ign. Gepner, zaznajomił się około r. 1824, ze znakomitym malarzem Professorem Kukularem; pod jego okiem i z jego korzystając wzorów, kształcił się w rysunku i robił pierwsze próby malowania olejnego; chociaż nie poświęcił się wyłącznie sztuce, wszyskie jednak wolne chwile od zajęć obracał na kształcenie się w malarstwie. Nie przeszedłszy szkoły, w utworach swoich okazywał talent, ale i pewien brak gruntownej tu nauki. W latach 1826 i 7 rysował na kamieniu do litografji portety w większym formacie: Jenerała Jakóba Redel i małżonki jego Barbary z Dąbrowskich; Kopernika, podług obrazu zrytua Bonońskiej; w mniejszym zaś: Jana Jasińskiego, Zofji Kurpińskiej, artystów dramatycznych Teatru Warszawskiego, Eugenji Koss, tancerki, i inne; wykonał 7 rysunków do dziełka, p. t. „Piełgrzym w Dobromilu“, jeden rysunek do 3go tomiku: „Pamiętki dla Eryczka“, Jachowicza. W r. 1840, wykonał na cynku kopje dwóch swoich obrazków: Garnarza roznoszącego i obwołującego swój wyrób, jak to było dawniej zwyczajem, i Druciarza, zajętego naprawą uszkodzonej miski. — Oryginalne olejne utwory, ś. p. Ignacego, były: Garnarz, Druciarz, któremu jedno z dzieci autora obrazu, podaje lalkę do zdrtowania, drugie mniejsze kryje się za służącą; Sitarz i Szczotkarz, idący do miasta, Piaskarze, rozchodzący się z jednego miejsca z napelnionemi workami, Zydzki pod Bankiem i Tracze, godzący się do piłowania drzewa. Olejno wykonał nieboszczyk wiele portretów w małym formacie, odznaczających się podobieństwem; portrety można liczyć do najlepszych prac ś. p. Ignacego. — Pozostawił galeryjkę z kilkudziesięciu obrazów złożoną. — Ze znanych obrazów z muzeum naszego, kopjował: CHRYSYTA przed Piłatem, Anibala Carracci; Złożenie do Grobu, Bescaye; Ukrzyżowanie, Lebruna. Do odznaczających się między kopjami, należą: Ś. Magdalena, Dietricha; Gracze, Palamedesa; Karczma, Teniersa; Kobieta z gołębkiem, Lampiego; te trzy ostatnie były w r. 1836 umieszczone na Wystawie Sztuk Piękných w pałacu Kazimierskim urządzoney. Oprócz zajęć biurowych i poświęcenia się malarstwu, znalazł ś. p. Gepner siłę i czas do osobistego przeprowadzenia wychowania pięciu swoich synów i dwóch córek.

— (Art. nad): Władze Miejskie przed kilku laty, starały się usilnie z wyłożeniem nawet znacznych kosztów, nadać inny kierunek rzeźniczemu przemysłowi, ale nie wskórały z klasą ludzi, która nie umiała czy nie chciała zrozumieć, że mając sobie wypożyczone przez Magistrat znaczne kapitały, winna była takowe właściwie spożytkować, przez zakupowanie wołów znacznemi partjami na miejscu ich wypasu, a nie być zależnemi od przedsiębiorców handlujących wołami, którzy mając w tem własny interes, wszelkich dołożyli starań, aby po dawnemu, handel bydłem rogatem pozostał w ich ręku. W ogóle, dotychczas rzeźnicy zwykli utrzymywać, że drożyna mięsa nie pochodzi z ich winy, ale wyłącznie handlarze bydłem prowadząc takąową niejako monopolę, nie pozwalają przez swe wymagania i trzymanie rzeźników w zależności pieniężnej, obniżyć ceny mięsa. Tłómaczenie powyższe, lubo w części

śluszne, nie może być usprawiedliwiającem jeśli uważym, że przez zniesienie akcyzy, to jest opłaty, która od każdego bydłęcia znaczną kwotę wynosiła, powtóre, że spotrzebowywane mięso w mieście Warszawie, lubo w znacznej części, to jednak nie wyłącznie, z Cesarstwa jest sprowadzane; ale bydło rogate, czy to opasy z gorzelni, czy inne na rzeź sprowadzane z Królestwa, pośrednictwu spółki handlowej Podolskimi wołami, nie ulegają. Z wyżej przytoczonych powodów mogliby rzeźnicy, dla pierwszej przyczyny obniżyć cenę mięsa, w drugim przypadku uniknąć monopolu, któremu jak twierdzą, ulegać muszą; skoro zaś tego nie czynią, można przypuszczać z ich strony złą wolę. Dalej wzięwszy na uwagę, że użalając się na monopol handlujących, rzeźnicy sami takowy nieledwie wywierają, na produkujący bydło krajowe na opas, gdyż właściciele rogatego bydła, sprowadzając takowe na targ Pragski, są narażeni na wielkie straty pieniężne przy sprzedaży, skutkiem dowolnych cen, jakie pp. rzeźnikom za inwentarz krajowy podoba się ofiarować. Z tych wszystkich powodów, ośmielamy się podać myśl, aby właściciele ziemscy, produkujący inwentarz na sprzedaż, czy to zimową porą na gorzelni, lub w okolicach obfitujących w znaczne pastwiska, starali się urządzać w Warszawie sprzedaż mięsa, w jatkach przez siebie utrzymywanych. W podobny sposób spieniężanie inwentarza, może się zdawać zbyt utrudzającym dla gospodarzy rolnych, którzyby pomimo użycia stosownej posługi, nadzorować administracji sprzedaży mięsa nie byli w możności. Gdy jednak weźmiem na uwagę, że w promieniu kilko-milowym, znajduje się kilkudziesięciu obywateli mających gorzelnie, że większa ich część sprzedaje opasy na wywarze utrzymywane; że przez zawiązanie stosownej spółki, daleko z większym zyskiem dla siebie i dla mieszkańców Warszawy mogliby spieniężać opasowy inwentarz; że sprzedaż mięsa lubo dotychczas wyłącznie prowadzona, przez specjalnie obeznaných z tym przedmiotem, nigdy nie może przedstawiać wielkiego ryzyka i narażać na jakoweś straty, mianowicie tych, którzy własny towar będą spieniężać; że współzawodnictwo tego rodzaju handlu, może tylko oddziaływać na niekorzyść tych, którzy dziś samo-władnie tym handlem ogarnęli; że już na tej drodze przemysłu, były poczynione pewne kroki, przez osoby prywatne i jeśli się nie powiodły, to tylko z tego powodu, że ci przedsiębiorcy od monopolistów kupowali woły, i dla tego doznali niepowodzenia, nabrawszy jednak pewnego doświadczenia w tym względzie, udzieliliby swej pomocy nowemu przedsiębiorstwu. Nie należy przeto uważać niemożliwym wykonanie podanego projektu; wszak wiele rzeczy które przed 20 tu laty zupełnie się nieudawały, dziś po przebyciu pewnego doświadczenia i usunięciu niektórych przeszkód, zdających się być z początku nie do zwalczenia, nowym przedsiębiorcom piękne zyski przynoszą. Kiedy jesteśmy na polu gospodarzem, weźmy przykład nabiał; powszechnie jest wiadomem, że takowy przez wiele lat wyłącznie, a dziś w większej części był zajęciem pachciarzy. Wielu z właścicieli bliższych okolic Warszawy, posiadający liczniejsze stada krów doj-

ných, wielo-krotnie już próbowali sami, na własne ryzyko sprzedaż nabiału. Wielu może pamiętać przed laty dwudziestu kilku, przesyłaną śmietankę ze Słupna, we flaszkach opieczutowanych, do handlu Prytkiego. Były to pierwsze kroki w tym kierunku, które się nie powiodły, a nawet naraziły właściciela na straty; a jednak dziś z folwarków: Kamionek i innych, przysyłają właściciele sami nabiał, i dobrze na tem wychodzą. Przytoczyliśmy ten przykład, aby wykazać, że nie trzeba zrażać się przeciwnościami. Na zakończenie, widzimy potrzebę zrobić jeszcze uwagę, że jeśliby kto uznał za dostateczną konkurencję wolnej sprzedaży mięsa dowożonego z za rogatek; odpowiadamy, że handel w tym kierunku prowadzony, nie może dla rzeźników wywołać rywalizacji, jak urządzenie stałych jatek, któreby dawały rękojmię, że mięso jest ze zdrowego bydła, wedle właściwych gatunków podzielone, rzetelna waga i stała w sklepie wywieszona cena na każdy gatunek. — E.

— *Panie Redaktorze!* Bywają ludzie dziwnego usposobienia moralnego, którzy z niewytłomaczonym zadowoleniem, roznoszą zatrważające wieści, ciesząc się wywołaniem przykrego wrażenia na bliźnim. Jeżeli to lekkomyślność, widać w tem brak zdrowego rozsądku, jeżeli złośliwość, brak serca! Korzystając z ferji, bawiłem od dwóch tygodni w *Łeczycey*, gdy o to przed kilku dniami przyjechał z Warszawy jeden ze znajomych nam młodzieńców. Na prowincji człowiek przybyły z wielkiego miasta, staje się osobą arcy pożądaną, wszyscy tłoczą się obok niego, zapraszają, uprzedzają się w grzecznościach, a wszystkich tych przychylnych uczuć motorem, jest prosta tylko ciekawość... To też i nasz Warszawiak, obsaczony zgrają łakomą nowostek, co prędzej rozpakował swój podróżny tłomok i wysypywał z niego kolejno ploteczki o teatrze, Alkazarze, Eldorado, i tym podobnych fraszkach, poczem przystąpiwszy do poważniejszych rzeczy, skreślił nam w przerażający sposób panującą epidemię, podnosząc do bajecznej potęgi cyfrę osób chorych i umarłych. Między zmarłymi wymienił dwóch znacznych doktorów, kilku moich znajomych, i serdecznego od lat młodości przyjaciela. Z ciężką boleścią serca i łzą w oku, wyjechałem nazajutrz do Warszawy, lecz jakaż była moja radość, gdy się dowiedział, że cholera znacznie już zmniejszyła się, a moi przyjaciele i wszyscy znajomi cieszą się najpożądanym zdrowiem! I powiedz mi teraz Panie Redaktorze, jaki cel mają podobni ludzie w roznoszeniu tak fałszywych wieści? Smutnoby było posądzać ich o zbyt zepsute serca, a chyba tylko policzyć to na karb zamiłowania do plotek, o które zawsze pomawiamy kobiety, gdy tymczasem uderzmy się w piersi, że i między nami tacy znajdują się mistrze, którym one uczą się choćby z całą gorliwością, sprostaćby niezdolały. — Twój Prenumerator, S...w.

— „Kurjer Lubelski“ ogłasza prospekt na dzieło, przez P. J. Goldszmit wydać się mającego, p. t. „Wizerunki wślawnionych żydów w XIX wieku“. Zeszyt 1 szy zawierać ma biografję Montefiorego, następne: Rotschilda, Foulda, Crémieux, Alberta Cohn, Bogumiła Dawison, Lud. Aug. Frankl, Dra Hirszfelda, Philippsona, Matiasa Rozen i innych.

— W Sobotę, z powodu słabości Pana Fileborna, daną była opera „Halka“ zamiast „Żydówki“, w której Panna Graetz przedstawiła rolę Zofji, po Pani Hess.

— Wczoraj, w Teatrze Rozmaitości wszystkie miejsca były zajęte. Ulubiony przez naszą Publiczność „Pan Jowialski“, oraz drugie ukazanie się na scenie, po chorobie Pana *Żółkowskiego*, i znakomita gra Pana *Rychtera*, zgromadziła tak liczną publiczność, która szczeremi oklaskami i przywoływaniami nagradzała ciągle pracę grających artystów.

— Balet „Fiametta“, układu Pana *Magri*, ma być wystawionym w jesieni.

— Wczoraj, w mieście Siedlcu, towarzystwo artystów dramatycznych, pod dyрекcją Pana Ratajewicza, rozpoczęło przedstawienia; dawano komedje: „Mąż z przypadku“ i „Folwark Primerose“.

— I wczorajszy dzień świąteczny był pogodny zupełnie. Po ciągłych deszczach Warszawianie odczuli, i używają spacerów które tak były upragnione. Od samego rana wszystkie miejsca przechadzki były pełne publiczności, i to nie tylko w Warszawie, ale i po za jej rogatkami dość odległe położone, jak np. Willanow, w którym wczoraj rzecz można, mała chwilowo stworzyła się kolonijka Warszawska. Po południu liczne grona wyruszyły do Kaskady gdzie na korzyść dotkniętych powodzią mieszkańców w powiecie Warszawskim, urządzoną była urozmaicona zabawa według programu poprzednio przez nas podanego. Ci Warszawianie, którzy zostali w mieście podążyli do ogrodu Saskiego; tu odbywająca się loteria na dochód ubogich, zalanych wodą w czasie przyboru Wisły; miała chętnych grających. Wieczorem odwiedzone oba Teatra i ogrody gdzie śpiewacy francuzcy dają przedstawienia, to jest Alkazar i Eldorado!

— Wczorajsza zabawa w Kaskadzie, na korzyść dotkniętych klęską powodzi, powiodła się pomyślnie, tembardziej, iż powiększoną została wygrana, z Tomboli, wynosząca rs. 30, która przypadła jednej z Pań zajmujących się sprzedażą biletów, a która chętnie ofiarowała wygraną na korzyść nieszczęśliwych. — Za bilety wejścia otrzymano rs. 128 kop. 55; za bilety do tomboli, (bez potrącenia rs. 30, które w razie odbioru przez wygrywającego potrąconemi być winne były), rs. 53 k. 85, razem rs. 182 k. 40. Wydatki na druk afiszy, biletów wejścia, biletów do tomboli, balonów i ogni bengalskich, i innych, które załączono Wójtowi Gminy Młociny, wyniosły rs. 46 k. 85, czystego zysku pozostało rs. 135 k. 55. — Tak więc Pan Wagner, szlachetnością swego zamiaru, przyszedł w pomoc bliźnim dotkniętym powodzią, za co tak w głębi swego sumienia, jakoteż w oczach opinji publicznej, znajdzie nagrodę należną każdemu zacnemu człowiekowi.

— Jutro w Alkazarze beneficj na dochód Pana Adolfa Bertin, dyrektora śpiewaków Francuzkich. Program zupełnie nowy. — Pojutrze zaś puszczonym będzie w czasie widowiska *balon*.

— Czytamy w „Gazecie Łódzkiej“: W Niedzielę i Poniedziałek, to jest 8go i 9go Września r. b., w mieście Łodzi, będzie miała miejsce Pierwsza Uroczystość Towarzystwa Śpiewu Męzkiego, z Cesarstwa i Królestwa Polskiego. W skutek czego,

Towarzystwo Śpiewaków Mężkich miasta Łodzi, zaprasza jak najserdeczniej wszystkich Członków Towarzystw Mężkich Śpiewu, tak w Cesarstwie, jak i w Królestwie istniejących, o przyjęcie udziału w pomienionej uroczystości, i w tym celu uprasza o zgłaszanie się wraz z podaniem liczby Członków, oraz imion, udział w teje biorących, na ręce Członka, zajmującego się tą uroczystością, P. W. Prieser, mieszkającego w mieście Łodzi, przy ulicy Petrokowskiej, Ner 620.

— Pisma gospodarskie podają następujący środek pozbycia się mrówek z domów i ogrodów. Trzeba kupić wielką gąbkę, dobrze ją wymyć i wycisnąć, a potem wysuszyć, aby jej komórki poroźtwiniały się. Potem nasypuje się na gąbkę trochę tłuźczonego cukru i kładzie się w miejscu, któredy najwięcej mrówki przechodzą. Wkrótce zaczynają się one do tej gąbki schodzić, i w komórkach jej swoje mieszkania zakładają. Wtenczas potrzeba tylko od czasu do czasu gąbkę do gorącej wody włożyć, a tyśiące mrówek tym sposobem wygubi się. Tak postępuje się ciągle, dosypując czasem cukru; a doświadczenie pokazało, że tym sposobem można się w mieszkaniach i ogrodach na długi czas od mrówek uwolnić.

— *Szanowny Redaktorze!* — Kiedy ulice: Żabia, Elektoralna, Rymarska i Senatorska, codziennie są po trzykroć polewane i zmiotane, dla czego sam tylko plac Bankowy przedstawia istną Sacharę? chciej Szanowny Redaktorze w interesie zdrowia mieszkańców, zapytanie to w szpaltach *Kurjera Warszawskiego* zamieścić. — *X. Twój Czytelnik.*

— Dr Helbich, powrócił do Warszawy.

— P. Leopold Lewandowski, dyrektor orkiestry Teatru Rozmaitości, wrócił onegdaj do Warszawy, z wycieczki odbytej dla poratowania zdrowia, do Powiatu Łęczyckiego.

— W tych dniach wyjechał do Paryża Pan Stanisław Dziechciński, w celu zaopatrzenia magazynu swego w nowości.

— W tych dniach na rogu ulic: Chłodnej i Wroniej, w domu pod numerem 903, założonym został przez Pana Cieplichowicza, skład garnków i innych naczyń kuchennych żelaznych, kutych, nitowanych. Wspominaliśmy już w piśmie naszym o zaletach tych naczyń, które dotychczas nie były tak upowszechnione, jak na to zasługują. Dziś z własnego doświadczenia też zalety potwierdzić możemy. Są one trwałe, lekkie, tanie (bo np. garnek dwu-garncowy kosztuje tylko 75 kopiejek), dadzą się z wszelką łatwością pobielać, czego w naczyniach lanych dopełnić wcale nie można, a nadewszystko, jako prędko rozgrzewające się, połowę paliwa oszczędzają. To też coraz więcej naszych rządnych gospośi zaopatrzuje się w takowe naczynia, i fabryka ledwie żądaniom nastarczyć może.

— W domu niegdyś Lepięgo, dziś Dra Rakowskiego na Nowym-Świecie, urządzonym jest nowy sklep, w którym będzie zakład fryzjerski P. Kujawskiego.

— Onegdaj na nowej ulicy, łączącej Krak.-Przedm: z ulicą Mazowiecką, zaczęto wkopywać rury do oświetlenia gazowego.

— Na miejscu wystawy odbić fotograficznych zakładu P. Beyera, umieszczonej na pałacu Hr. Stani-Potockiego, obok składu P. Hirszel, wystawia teraz prace swe PP. Kloch i Dutkiewicz.

— Most łyżwowy na Narwi pod Tylzą, Sgo b. m. wieczorem, wskutku wpadnięcia nań dwóch *wicin* naładowanych drzewem, niesionych pędem wezbranej wody, został zerwany. Most ten był 1,200 stóp długi. Ze stu blisko osób znajdujących się na nim, w chwili wypadku, żadna nie zginęła.

— Dnia 16 b. m. w domu pod Nr 550, przy ulicy Długiej, pies pokąsał siedmio-letniego chłopca, Andrzeja Zaborowskiego, syna stróża tegoż domu, któremu natychmiast pomoc lekarską udzielono i tenże pozostawiony został przy rodzicach na kuracji, pies zaś zabrany został przez czyszciciela miasta, dla przekonania się czy nie był wściekłym. (G. P.)

— Przełożony, Szkoły Prywatnej męskiej, przy ulicy Elektoralnej Nr 776, wprost ulicy Białej, ma honor zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczniów na rok szkolny 1867/8 tak przychodnich jako też na stół i stancją rozpoczął się, i trwać będzie do końca b. m. — Ludwik Pigłowski.

— Ktoby z Rodziców, życzył sobie umieścić w przyzwoitym domu syna swego, uczęszczającego do Szkół, na stacji, ze stołem i usługą, raczy się zgłosić pod Ner 2766 d, przy ulicy Oboźnej, w domu Pana Kressego, na pierwszem piętrze, pod Nrem 5 mieszkania, nadmienając, iż oprócz zapewnienia wszelkiej opieki Rodzicielskiej, udzielaną być może i pomoc w naukach. (11,735.)

— *Wody mineralne i naturalne.* — Po przywróceniu komunikacji na drodze Żelaznej Galicyjskiej nadeszły do składu mego wód przy Aptecce H. Kucharszewskiego, ulica Senatorska Nr 480, wprost Miodowej, Wody mineralne-naturalne, Iwoniecz, Szczawnickie wszelkich źródeł. Osobnemi transportami dróg żelaznych, otrzymałem w tych czasach świeże wysyłki od wszelkich źródeł, a mianowicie: Egierskich, Em-skich, Kissingen Rakoczy, Selters, Weilbach, Schwalbach, Adelheidsquelle, Karlsbadzkich Marienbadzkich, jak również Soli do kąpeli i szlamów, pastylek do kuracji wodnej odnoszących się, i t. p. — F. Sokolowski, Aptekarz. (12,030.)

— Tekla *Offenhammer*, wdowa, niewidoma, z małżemii Dziećmi, z których jedna 9cioletnia dziewczynka, jedyną jest jej podporą, bo starania około matki, z troskliwością nad swój wiek dopełnia to też prawdziwą mieć będzie przed BOGIEM zasługę, ten co wesprze ciężkie kalectwo i ubóstwo razem. Konstancja L.... w rocznicę śmierci swej matki ś. p. Marjanny, złożyła w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* kop: 60, dla tej nieszczęśliwej, aby się pomodliła za jej duszę. Nieszczęśliwa ta wdowa, mieszka przy ulicy Nowogrodzkiej, Nro 1593.

— U wód w Kudowie, zjazd tegoroczny jest nadzwyczajnie liczny, tak, że miejscowe mieszkania są niewystarczające. Do końca z. m., lista familji tam przybyłych, przedstawiała 572 numerów. Żalą się tam prócz tego, że *Kur. Sal* jest za szczupły i że brak czytelników.

— Z Erfurtu donoszą, że w obwodzie Nordhausen,

w prowincji Sasko-Pruskiej, wybuchła silna choroba końska. A że ta choroba i dla zdrowia ludzkiego jest szkodliwą, przeto tamtejsze Władze publiczne, przedsięwzięły energiczne środki do wytepienia zarazy.

— W nocy 14-go b. m., powstał w Frankfurcie nad Menem pożar, w śród którego oprócz wielu domów prywatnych, zgorzała Katedra i wieża Kościoła Parafjalnego.

— Kobiety Lotaryngskie ofiarowały Cesarzowej Austrjackiej, woal koronkowy, własnej ich roboty, którego wartość podają na 50,000 fr.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. Londyn, 14 Sierpnia. — Do Gibraltaru przybyła fregata Austrjacka „Novara“ udająca się do Meksyku. Na statku tym urządzoną jest kaplica pogrzebowa. „Novara“ przeznaczoną jest do zabrania zwłok Cesarza Maxymiljana i przewiezienia ich do Austrii.

(Nordd. All. Ztg).

FRANCJA. Paryż, 14 Sierpnia. — Cesarz i Cesarzowa, podług zapewnień dzienników, wyjadą 17-go b. m. rano do Salzburga, i tegoż dnia o godzinie 12½ w nocy przybędą do Augsburga, gdzie nocleg spędzą. Dnia 18-go o 11 tej rano udadzą się w dalszą drogę i o 5-ej po południu staną w Salzburgu. — Cesarzewicz przez czas nieobecności rodziców, pozostanie w obozie Chalons. — „Etendard“ donosi, iż w obozie pomienionym wykonano ciekawą manewrę w obec Cesarza. Przedstawiali one napad na wielki oddział prowiancki; wszyscy atakujący opatrzeni byli w karabiny Chasopot. W końcu dwanaście szwadronów wykonało w pełnym galopie natarcie. Xiążę Humbert był obecnym na tem widowisku militarnem. Upał był wielki, a zwycięzcom i zwyciężonym musiano bardzo smakować wino, które Cesarz polecił rozdać po ukończeniu walki. Z powodu jutrzejszego święta, Cesarz darował 220 gwardzistom narodowym depart. Sekwany, wymierzone na nich kary dyscyplinarne. — Marszałek Vaillant przesłał na ręce Mera z Dijon wdarze miastu 100,000 fr. w obligacjach, które to miasto wypuściło w 1863 r. W liście stosownym Marszałek czyni uwagę, iż aby mylnie nie tłómaczono tej ofiary, czyni ją dopiero po wybraniu go do Rady jeneralnej z Dijon, i oświadcza, że radby aby pieniądze te uważane były za pierwszą składkę na pomnik Bossueta. — Król i Królowa Portugalscy, przy przejeździe przez Bordeaux ofiarowali 5000 fr. dla dotkniętych tamecznym pożarem. — Marszałek Niel przybył tu wczoraj wieczór z Chalons na radę Ministerjalną, a dziś w nocy znowu udaje się do obozu. — Pojutrze wychodzący Nr dziennika Correspondent ma podobno zawierać ciekawą wyciąg z korespondencji Cesarza Napoleona z Cesarzem Maxymiljanem. — Cesarz z okoliczności d. 15go Sierp., ulaskawił lub złagodził kary, 1345 przestępcom, skazanym przez sądy cywilne, a 184 skazanym przez trybunały morskie. (Ind. Bel.)

WŁOCHY. — P. Ratazzi czyni przygotowania, aby przystąpić do sprzedaży dóbr księcieliwych zaraz po zatwierdzeniu przez Senat prawa w tym przedmiocie. Projekt tej operacji jest już podobno ułożony. Opiera się on na częściowej sprzedaży dóbr przez licytację i rozkładzie zapłaty na lat 10, równemi ratami.

Warunki te przedstawiają dla kupujących wielką dogodność. — Z prowincji południowych Włoskich, nadchodzą ciągle najsmutniejsze wiadomości o cholercie. W Nardo, ukazanie się epidemii wywołało zaburzenia. Lud przypuszczał nmysłne otrucie i podpalili aptekę; przyczem zrabowano spichrzę ze zbożem. W Kalabrii także panuje zaraza. Gorzej wszakże jest w Sycylii, gdzie zabobony i ciemnota ludzi, czynią niemożliwymi wszelkie środki ostrożności. Zdaje się, że zbywa tam nawet na lekarstwach, a gdzie takowe się znajdują, massa ludu odrzuca je, poczytując za zatrute. (Nordd. Allg. Ztg).

AMERYKA. — Ostatnia poczta z Ameryki północnej, przywiozła okólnik, którym Rząd Stanów Zjednoczonych wzywa Władze, aby jak najenergiczniej zapobiegały wszelkim usiłowaniom tworzenia oddziałów ochotników przeciw Juarezowi. Rząd Związkowy przy wydaniu owego rozkazu, kierował się jeszcze o ile się zdaje, uczuciem nieprzyjaźni przeciw wszystkiemu, co ma związek z Rządem Cesarzkim w Meksyku. Nieprzyjaźń ta, podług depeszy telegraficznej z Nowego Yorku, datowanej 13go b. m., doszła tak daleko, iż P. Seward odmówił pośredniczenia pomiędzy Juarezem i Cesarzem Maxymiljanem, skoro ten ostatni, jak to autentycznie ma być dowiedzionem, zwrócił się do Rządu Związkowego z prośbą, aby zaproponował w jego imieniu Juarezowi, iżby on, Maxymiljan, opuścił kraj do czasu, dopókiby lud nie wyrzekł swego zdania, co do dalszego istnienia Cesarstwa. (Shl. Z.)

Ostatnie Wiadomości.

„Monitor“ wieczorny Paryżki z 16go b. m. donosi: Cesarzowa udała się dziś w południe o godzinie 1ej do Chalons, zkąd JJ. CC. Moście wyjadą wprost do Salzburga. — Na wczorajszym przeglądzie w obozie, znajdowali się: Cesarzewicz, Król Grecki i Xiążę Humbert. — Podług „Patrie“, Cesarz zalecił przedsięwzięcie rozmaitych środków natury administracyjnej i politycznej, które bezzwłocznie w „Monitorze“ ogłoszone być mają. — Sądząc z tego doniesienia, wnosiłoby należało, że owe oczekiwane na dzień 15ty Sierpnia rozporządzenia, ziszczą się nareszcie.

Z Florencji, pod datą 16go b. m., piszą, iż niespokojności z powodu obecności Garibaldeggo na granicy Rzymskiej, nie ustają. — Menotti Garibaldi udaje się do Neapolu. — Rattazzi spodziewany był we Florencji 17go. — Cholera we Włoszech szerzy się. — Wiedeńska „Abendpost“ zawiadamia w telegrammie urzędowym z Rzymu, iż najmłodszy syn zmarłej Królowej wdowy Neapolitańskiej, zmarł także na cholere w Albano; Xiężniczka Pia zaś odzyskała zdrowie.

Poczta Wschodnia przywiozła do Trjestu wiadomości z Aten, datowane 10go b. m. Wiadomość o zgonie Króla Ottona wywołała tam w niektórych sferach prawdziwą żałobę.

Podług depeszy z Smyrny, z 10go b. m., Aya-Rumeli, siedziba Rządu narodowego Kandjockiego, poddała się Omerowi Paszy. Ornaos jest naciśnięte bardzo przez Mehmeda. — 1,400 ochotników odpłynęło z Kandji do Grecji na fregacie Francuzkiej i kanonjerce Ruskiej.

Z Konstantynopola donoszą 16go b. m., że zmiana Ministerjalna jeszcze tam nie jest pewna. Spo-

dziewają się, iż Sułtan będzie czekał na powrót Posłów: Francuzkiego i Ruskiego.

Przyjazd pary Cesarsko Francuzkiej do Salzburga, naznaczony na godzinę 4tą po południu, 18go b. m. Prawdopodobnie zjedzie tam i P. Rouher z Karlsbadu. (Schl: Ztg.)

Wiadomości Telegraficzne.

Augsburg, 18go Sierpnia. — Para Cesarsko-Francuzka przybyła tu w południe, zwiedziła Gimnazjum Stej Anny i dom Fugers'a, kiedyś mieszkanie Królowej Hortensji. Król Bawarski czekał w dworcu kolei w Monachjum na JJ. CC. Mości, którzy zaraz za przybyciem, udali się wraz z Królem w dalszą drogę.

Salzburg, 18go Sierpnia. — Cesarz i Cesarzowa Francuzów przybyli tu, i przyjmowani byli w dworcu kolei przez Cesarzką Parę Austrjacką. Powitanie było serdeczne. Publiczność w dworcu wydała trzy-krotny okrzyk. Obie Pary Cesarskie pojechały w otwartych powozach, śród żywych okrzyków, do rezydencji.

ROZMAITOŚCI. — W Indiach Wschodnich, Anglicy dzikiego słońcia przekształcili na spokojne zwierzę domowe i używają go do pługa. W Londynie wyrabiają olbrzymie pługi dla słońcowej orki, które do Indji wywożą. Do takiego pługa trzeba trzech ludzi, jednego słoń trąbą uchwyciwszy za pas, wsadza na wysoki grzbiet swój, a dwaj trzymają za sochy. I tak od brzasku do upałów chodzi słoń w zaprzęgu i kraje skiby podobne do wałów, bo odrazu na 5 stóp szerokie, a na 3 stopy głębokości przewracające rolę.

— **Fraszka.** — W jakiejś z dawnych komedji Włoskich, w których improwizacja aktorów, dopełniała szkicu autora, Arlekin słyszał swojego pana, potępiającego niemilosierdzie mężczyzn. „A cóż pan powiesz o kobietach?“ spytał Arlekin. — „Kobiety jeszcze gorsze!“ odrzekł zagadnięty. — „Takim sposobem, dodał Arlekin, ludzie byłiby doskonali, gdyby niebyli ani mężczyznami, ani kobietami.“

— **Tygodnika Mód** Nr 33, wyszedł z druku i zawiera: Kagoci w Pyreneach; Kochankowie z Ternelu, dramat w pięciu aktach, przez Juana Eugenjusza Hartzenbuscha, przekład z Hiszpańskiego; Zarysy historii włosów (dokończenie); O ubiorach: korespondencja z Paryża. W dodatku: Pan de Camors, powieść przez Oktawjusza Feuillet, przekład Joanny Belejowskiej; Opis arkusza z krojami; Symbolika kwiatów i roślin ozdobnych (d. c.). — Do tego numeru dołącza się arkusz z krojami.

— **Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.** — Zawiadania, że pozostawione w czasie od d. 1 Kwietnia do 1 Lipca r. b. w powozach i na Stacjach dróg żelaznych, rozmaite przedmioty, odebrane być mogą za udowodnieniem własności od Zawiadowcy Stacji głównej w Warszawie. Wykaz tych przedmiotów przejrzany być może każdodziennie w zwykłych godzinach biurowych, u Zawiadowcy stacji: Warszawa, Skierniewice, Piotrków, Częstochów, Sosnowice, Granica, Łowicz, Kutno, Włocławsk i Alexandrów. Z przedmiotami do d. 1go Stycznia 1868 r. nieodebranymi, postąpiotem będzie

stosownie do przepisów Dróg Żelaznych. — Warszawa, dnia 16 Lipca 1867 r. (D. W.)

— Doktor Janusz Ferdynand **Nowakowski**, Assystent kliniki chir. Szkoły Głównej Warszawskiej, mieszka przy ulicy Granicznej, Nr 1077d, nad Apteką Sadkowskiego. Chorych przyjmuje rano do 9-tej, a po południu od 3-ciej do 6 tej.

— Stanisław **Lisicki**, Doktor Medycyny, w Płocku wolno praktykujący, zajmuje od Sgo Jana r. b., mieszkanie po Doktorze **Siennickim**. (11,875.)

— **C. Izdebski**, Nauczyciel Gimnazjalny, przy ulicy Widok, pod Nrem 1574k w domu W. Grabowskiego mieszkający, w pensjonacie swoim, starannie urządzone, utrzymuje uczniów do Gimnazjów uczęszczających. Rodzice i Opiekunowie, życzący sobie umieścić u niego synów i pupillów swoich, dla poznania Porządku Domowego pensjonatu, warunków Umowy i porozumienia się, mogą zgłaszać się codziennie do godziny jedenastej z rana i po południu od godziny 6-tej do 8-mej. (11,656.)

DONIESIENIA.

Z mocy upoważnienia J.W. Prezesa Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie, w dniu 29 Lipca (10 Sierpnia) 1867 roku, tudzież Komitetu Cenzury Warszawskiej wydanych, odbywać się będzie sprzedaż ruchomości, po zmarłym Xiędzu Jacku Kondrackim pozostałych, a składających się z garderoby, mianowicie: futer, bielizny, porcelany, powozu; oraz różnych sprzętów gospodarskich, książek religijnych i innych przedmiotów, na Plebanji we wsi Wawrzyszewie, Gminie Młociny, Powiecie Warszawskim, a to w dniu 8 (20) Sierpnia 1867 r., o godzinie 10 z rana zaczynając, przedemną podpisanym Rejentem. — **Wincenty Heleman.** (D. W.)

Dachówka Karpiówka.

Ktoby miał do sprzedania Dachówkę Karpiówkę, starą lub nową, Warszawie lub na prowincji od tysiąca sztuk do trzydziestu tysięcy, to uprasza się uwiadomić właściciela domu Nr 1490c, przy ulicy Siennej. (11,874)

Wczoraj przy wsiadaniu do omnibusu na ulicy Marszałkowskiej, zgubioną została książka „Dziewice nocy“ tom Iszy. Uprasza się łaskawego znalazcę o oddanie takowej do Redakcji „Kurjera Warszawskiego, za nagrodą, jeżeli takowej żądać będzie. (12,028)

W mieście Płocku, przy ulicy Kolejalnej, pod Nr 284, niedaleko Rządu Gubernjalnego, jest do sprzedania z wolnej ręki **DOM** murowany, w dobrym stanie piętrowy, z dwoma oficynami także murowanymi, ogrodem owocowym i kwiatowym i z zabudowaniami gospodarskimi. O warunkach tej sprzedaży, powzięć można wiadomość przez listowne znieśnienie z właścicielem tegoż domu lub przez ustne rozmówienie się z nim. (10,725)

Rs: 100, za jedną pluskwę,

Przygotowana przezemnie **Tynktura na zupełne wygubienie pluskwę**, prawie we wszystkich stolicach Europy używana bywa i wszędzie skutek pewny i niezawodny okaże. Mała ilość tynktury tej, pociągnięta w miejscach, gdzie się pluskwy znajdują, niszczy te ostatnie w kilku minutach, wraz z zarodkami ich. — Główny Skład urządziłem w Handlu W. Brodackiego, przy ulicy Ordynackiej, 3ci dom od Nowego-Swiatu; a powierzona sprzedaż w Składzie Papieru i Cygar W. Winiarskiego, przy ulicy Nowy-Swiat, prawie przeciwko ulicy Wareckiej, pod Turkiem. — **K. Berlbis**, Chemik z Agram, w Dalmacji. (11,071)

Na żądanie Pełnomocnika Sądowego nieobcych Successorów, niedyś Tajnego Rady Alezego Kozackowskiego, oraz z mocy upoważnienia Prezesa Trybunału Cywilnego Warszawskiego, z dniem 58 Lipca (9 Sierpnia) 1867 r. Nr 8723, ruchomości, do spadku po tymże Tajnym Rady Kozackowskim pozostałego należące, jako to: meble mahoniowe, palisandrowe i jesionowe, obrazy olejne i sztychy, lustra, zegary, miedz kuchenna, naczynia szklane i porcelanowe, tudzież książki i inne przedmioty, sprzedawane będą przez licytację publiczną tu w Warszawie w domu pod Nr 529/30, przy ulicy Podwał w dniu 11 22) Sierpnia r. b., o godzinie 10 z rana, przed podpisanym (Rejentem rozpocząć się mającą. — W Warszawie, dnia 30 Lipca (12 Sierpnia) 1867 r. — Rejent Kancelarii Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej. — (podpisano) **Józef Żbikowski.** (D. W)

Wiadomość dla Rodziców i Opiekunów,

Jeśli kto z Szanownych Rodziców i Opiekunów, potrzebował stancji ze stołem dla **Uczniów**, uczęszczających do Szkół Rządowych, znajdują ją w blizkorci Gim: Igo, gdzie **Uczniowie**, mimo właściwych im wygód, rodzicielskiej opieki i wszelkiej pomocy w naukach od wzorowego miejscowego korepetytora, korzystają w miejscu z muzyki. — Wiadomość każdego czasu u Właściciela domu Nr 2351, przy rogu ulicy Pawie; — **A. S.** (11,423)

W kamienicy pod Nr 1098, lit: A, przy ulicy Twardej, w blizkości Kościoła i targu, jest do wynajęcia w pałacyku, na I szem piętrze: 11 Pokoi, które mogą być wynajęte od Sgo Michała r. b., razem lub podzielone na 3 mieszkania oddzielne, do każdego z przedpokojem i kuchnią. Pałacyk ten jest przy ogrodzie, wzorowo jedynie do prywatnego użytku urzędowym i utrzymywanym, nadto w teje kamienicy są większe i mniejsze Lokale, niektóre z nich mogą być wynajęte zaraz a inne od Sgo Michała r. b., tudzież są stajnie i wozownie, ceny umiarkowane. Wiadomość na miejscu. (11,920)

Ananasy Indyjskie świeże,

Sliwki Francuzkie w małych ozdobnych pudełkach, Buljony w różnych gatunkach, Sledzie pocztowe w 1/4, 1/2 i 1/3 baryłkach, Musztarda z fabryki Louit Freres w Bordeaux, Soje do ryb i mięsa w najrozlicniejszych gatunkach, Czekolady des Voyages, Chocolat Imperiales, z fabryki Louit freres w Bordeaux, Portery i Piwa Angielskie słodkie i gorzkie oraz Wina Szampańskie różnych domów, otrzymał Sstał Win i Delikatesów **Alexandra Bocquet**, w gmachu teatru.

Pożądane balsamy Rygski i Sareptski nadeszły do Składu Win i Delikatesów **A. Bocquet**. (11,996)

Winogrona Węgierskie, nadeszły do Składu Win i Delikatesów **Alexandra Bocquet**. (12,029)

Winogrona Węgierskie, nadeszły do Handlu **Antoniego Słepkowskiego**. (12,025)

Skład Węgla Kamiennego

DRZEWIA OPALOWEGO

A. Kulikowskiego i Ar. Goldmann,

W Alei Jerozolimskiej, Nr Placu 14.

Korzec Węgla w wyborowym gatunku kop: 70.

„ w średnim „ „ 65.

„ „ kostkowego „ „ 50.

Drzewa Sosnowego suchego, sześc kubiczny rs: 10.

Drzewa twardego sześc z odstawa rs: 12.

Drzewa rąbanego 1/4 sześc rs: 3.

Kupujący, podług życzenia węgla otrzymywać będą w zamkniętych skrzyniach. (6866)

CENY

W SKŁADZIE MATERJAŁÓW OPALOWYCH

F. ŁAPINSKIEGO,

Ulica Jerozolimska, róg Składowej, Nr 1382 lit: N.

Węgla kamienne:

Za korzec w najlepszym gatunku z odstawa kop: 70.

„ pud „ „ „ 12.

„ korzec w średnim „ „ 65.

„ pud „ „ „ 11.

„ korzec kostkowego (do kuchni) „ „ 50.

„ pud „ „ „ 9.

Węgla drzewne (dla Fabryk i do samowarów):

Za korzec z odstawa kop: 67 1/2.

Drzewo opalowe:

Za sześc kubiczny twardego rs: 12.

„ „ „ „ „ 10.

Za 1/4 sześc drzewa rąbanego rs. 2 kop: 80.

Blizsze szczegóły udzieli Skład i Kantory przyjmujące obstalunki. (12,227).

Sledzie Hollenderskie Mathies, nadeszły do Handlu mego, **Porter i Piwo** Angielskie, słodkie i gorzkie, wszelkie **Wina** jakoteż Przekąski zimne i gorące, w każdej porze dostać można, poleca się Skład Win i Delikatesów. — **F. Springer,** przy rogu ulicy Sto-Krzyżkiej i Szkolnej, Nr 1328. (10,818)

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: **Złote runo. — Deszcz i pogoda**

TEATR WIELKI.

Jutro: **Żydówka** (zacznie się o godzinie 7ej).

— **WYSTAWA FANTÓW** Loterji War. Tow. Dobr., z 60,000 losów złożonej; codziennie bezpłatnie w sali teatralnej, w gmachu pomienionej Instytucji. Otwarta od 11 rano do 6 wieczorem.

ALKAZAR (dawniej ODEON),

Dziś **KONCERT** przez Towarzystwo Francuzkie. (6785)

ELDORADO. — (ulica Długa), codziennie **Towarzystwo Śpiewaków Parzykch.** — Początek o 8.

Jutro i codziennie w **Restauracji Pana Jasińskiego** (plac Trzech Krzyży), **KWARTET SMYKOWY.** (10,820)

KURS GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 19 Sierpnia 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopejki sr:			
Pół imperjały rossyjskie rs. 5 k. 95.	—	—	—	—
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 40.	—	—	—	—
Oblig skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100.	79	33	79	33
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100.	69	33	69	33
Listy likwidacyjne. za rs. 100	58	83	58	33
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865.	114	—	113	33
„ „ „ „ z r. 1866.	109	25	108	75
Bilety Banku Cesarstwa	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz: Wied: za szt.	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz: Bydgoskiej.	54	50	—	—
Akcje Głow: Tow: Ros: Drogi żelazn.	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz: Teres.	86	—	85	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie	84	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. — k. 63 1/3

Od Listów likwidacyjnych k. 87 1/2

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 16 Sierpnia płacono: Za korzec pszenicy od rs. 8 kop. 32 do rs. 8 k. 32 żyta od rs. 6 kop. 30 do rs. 6 k. 50: owsa od rs. 3 kop. 50 do rs. 3 kop. 60 gryki od rs. 4 kop. 35 do rs. 4 k. 50: kartofli od rs. 1 k. 20 do rs. 1 k. 50

Okowity płacono dnia 16 Sierpnia, za wiadro od rs: 1 k: 3, do rs 4 k: 6; za garniec od rs. 1 k: 31 do rs: 1 k. 32.